


Przemysław Nosal 

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

Rafał Drozdowski 

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

Jan Jęcz 

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

RADYKALNA TEORIA PRAKTYK. REKONCEPTUALIZACYJNY POTENCJAŁ TEORII

Teoria praktyk składa obietnicę uwolnienia socjologii od „pojęć dualnych” (mikro *versus* makro, struktura *versus* działanie, subiektywne *versus* obiektywne itd.). Jednocześnie obietnica ta tylko pozornie jest obietnicą nową (długowieczny koncept trzeciodrogowości socjologii), bezzałożeniową (definiowany brak założeń polega na precyzyjnej operacjonalizacji wybranych założeń) i neutralną (nakierowanie na zmianę świata, socjotechniczność). Celem tekstu jest analiza rekonceptualizującego potencjału teorii praktyk. Artykuł składa się z trzech zasadniczych części: (1) próby ulokowania oferty teorii praktyk w szerszym nurcie tzw. trzecich socjologii; (2) refleksji dotyczącej potencjału teoretycznego teorii praktyk; (3) wskazania ograniczeń i barier związanych z uwolnieniem potencjału teorii praktyk. W zakończeniu tekstu zaproponowana natomiast została wizja radykalnej ścieżki stosowania teorii praktyk, która w pełni realizuje swoje własne postulaty.

Słowa kluczowe: teoria praktyk; socjologia kultury; teoria socjologiczna

A Radical Practice Theory. The Potential for Reconceptualization

Practice theory promises to liberate sociology from ‘dual concepts’ (micro vs. macro, structure vs. agency, subjective vs. objective, and the like). Yet, this promise is not new, for the concept of the third way is long-established in sociology. It is also neither free from assumptions (what is defined as the absence of assumptions is in fact the precise operationalization of selected assumptions), nor neutral (the focus on changing the world; a sociotechnical bias). The article presents an analysis of the potential for reconceptualization inherent in the theory of practice. It consists of the three main parts: (1) an attempt to locate practice theory within the broader current of the so-called ‘third sociology’; (2) a reflection on the theoretical potential of practice theory; (3) an indication of the limitations and barriers that prevent the potential of practice theory from being unlocked. In the conclusions, the authors offer a radical way of practice theory application that allows it to fulfil its own demands.

Key words: practice theory; sociology of culture; sociological theory

Przemysław Nosal, Wydział Socjologii, pnosal@amu.edu.pl, ORCID 0000-0002-4794-1479;
Rafał Drozdowski, Wydział Socjologii, rafal.drozdowski@amu.edu.pl, ORCID 0000-0001-7830-896X;
Jan Jęcz, Wydział Socjologii, jan.jecz@amu.edu.pl, ORCID 0000-0003-3240-7529.

Tekst opublikowany na warunkach licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 3.0 Polska (CC BY-NC-ND 3.0 PL).

Wprowadzenie

Ogłoszony ponad 20 lat temu zwrot ku praktykom nie miał być wyłącznie korektą kursu, ale wyznaczeniem nowego kierunku rozwoju socjologii i nauk pokrewnych. Theodore Schatzki we wstępie do tomu *The Practice Turn in Contemporary Theory* pisał, że za zainteresowaniem praktykami stoją „impulsy do wyrowadzenia tych dyscyplin poza obecne, problematyczne dualizmy i sposoby myślenia” (Schatzki 2001:10). Jak udał się ten manewr? Dekadę po premierze *The Practice Turn...* Elizabeth Shove, Mika Pantzar i Matt Watson pisali, że choć książka „nie zdefiniowała płynnej zmiany kursu w teorii społecznej”, to „wyzaczyła początek tego, co przemieniło się w rozproszony ruch, którego kształt i rozmiar pozostają niewiadomą” (Shove, Pantzar, Watson 2012: 6). Mimo trudności, optymizm wobec możliwości teorii praktyk nie wygasał. Zainspirowani ideą zwrotu ku praktykom autorzy i autorki wskazywali na ich potencjał do tłumaczenia zmian społecznych (Shove et al. 2012: 1), opisywania ponowoczesnej złożoności (Nicolini 2012: 2), ale też, bardziej wąsko, do badania zrównoważonej konsumpcji (Spaargaren 2011) czy mediów (Bräuchler, Postill 2010). W liczbę rosły nie tylko prakseologiczne projekty badawcze, lecz także publikacje teoretyzujące na temat teorii – ich metodologii (Jonas, Littig, Wroblewski 2017) czy zakresu użyteczności (Spaargaren, Weenink, Lamers 2016).

Mimo tego bogactwa literatury, pytanie o rekonceptualizacyjny potencjał teorii praktyk pozostaje otwarte. Obiecują one bardzo wiele: zażegnanie sporów o relacje między sprawczością a strukturą czy sferami mikro i makro, jak również nowy język do opisu rzeczywistości społecznej, wolny od klasycznych, kłopotliwych pojęć. Niniejszy tekst ma na celu przede wszystkim rozliczenie teorii praktyk z tej obietnicy. Nie jest jego ambicją rekonstruowanie jej głównych założeń czy też przegląd literatury w zakresie ich badawczego aplikowania. Artykuł jako punkt wyjścia przyjmuje natomiast umiejscowienie zwrotu ku praktykom w próbach wyznaczania socjologii „trzeciej drogi”. Wskazanie, jakie dualizmy chcieli pokonać podejmujący starania badacze, a także jak próbowali to osiągnąć, pomoże lepiej określić, co w ofercie teorii praktyk jest oryginalnego oraz gdzie dokładnie tkwi ich potencjał. Ta analiza poprzedzi trzecią, krytyczną część pracy dotyczącą ograniczeń prakseologii. Zwieńczeniem zaś będzie wskazanie teoriom praktyk radykalnej ścieżki omijającej zidentyfikowane przeszkody.

Trzecie socjologie

Ile jest socjologii? Takie pytanie zadał Ted Benton (1978) w tytule polemiki z ogłoszonym kilka lat wcześniej, szeroko komentowanym artykułem Alana

Dawe'a argumentującym za istnieniem dwóch socjologii (Dawe 1970)¹. Kształt chronologicznie pierwszej z nich nadała konserwatywna reakcja na oświecenie oraz dwie rewolucje: francuska i przemysłowa. Oś reakcyjnej doktryny stanowiło poszukiwanie nowych bytów ponadjednostkowych, które pozwolą odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób możliwe jest funkcjonowanie społeczeństwa (Dawe 1970: 207–208). Odpowiedź miała dać pierwsza socjologia – socjologia systemów społecznych. Działania jednostek postrzega jako ich pochodną. To system nadaje im znaczenie i gwarantuje społeczny porządek, jego zatem należy badać. Druga socjologia natomiast rozwinęła się jako antyteza pierwszej, zarówno na poziomie ontologii, jak i metodologii. Jest aktywistyczna, postuluje prymat działających jednostek, które obiera za główny przedmiot zainteresowania. Aktorzy sami konstruują znaczenia, a społeczny ład powstaje emergentnie poprzez ich aktywność (Dawe 1970: 214).

Polemizujący z tą argumentacją Benton twierdził, że dwie socjologie są tak naprawdę jedną socjologią, zróżnicowaną wewnątrznie bardziej niż przedstawia to dychotomia Dawe'a. Socjologia systemów i socjologia działań ani się wzajemnie nie wykluczają, ani też nie wyczerpują zakresu możliwości tworzenia teorii społecznych (Benton 1978: 234). Potencjalna „trzecia” socjologia nie musi więc być jedynie ich „dialektyczną syntezą” (Benton 1978: 221). Możliwe jest wyjście poza wyznaczone tym podziałem granice, czego dowodził Benton książką o trzech socjologiach (Benton 1977).

Znaczenie tego sporu dla pytania o rekonceptualizacyjny potencjał teorii praktyk może nie być na pierwszy rzut oka jasne. Nie o samych Dawe'a i Benta tu jednak chodzi, a o debatę metateoretyczną, w której uczestniczyli. Cytowane teksty były głosami w rozpoczynającej się dyskusji na temat relacji między strukturą a sprawczością oraz jej centralności dla socjologii. Jednocześnie podejmowały szerszą refleksję nad jej „dialektycznością”. Jak pisze George Ritzer, równoległe do zdominowanej przez badaczki i badaczy z Europy debaty o strukturze i sprawczości, w Stanach Zjednoczonych dyskutowano o podziale mikro-makro (Ritzer 1996: 390). W obu debatach podnoszono także istnienie innych osi sporu, jak woluntaryzm-determinizm czy subiektywizm-objektywizm. Obok stanowisk uznających, że w socjologii niektóre konflikty między paradygmatami są nierozstrzygalne, zaczęły pojawiać się pomysły na ich syntezyzowanie, a nawet metaforyczne odejście od stolika, przy którym toczy się debata, by zdefiniować sytuację na nowo.

Idące w tych kierunkach – ku integracji bądź rekonceptualizacji – socjologie określa się niekiedy mianem „trzechich”, zapisując do tej kategorii także

¹ Warto przy tym zaznaczyć, że Dawe przyznał się później do inspiracji nieopublikowanym tekstem Pameli Dixon (Dawe 1978: 383). Mimo to koncepcja dwóch socjologii została zapamiętana jako jego autorska.

teorie praktyk (Sikorska 2018: 36). Nie jest to wyłącznie kategoryzacja dokonana z zewnątrz. W fundatorskich dla zwrotu ku praktykom tekstach odnaleźć można przykłady retorycznego zabiegu polegającego na zestawianiu prakseologii z wybraną dychotomią, by pokazać jej odrębność, ale i potencjał do przelamywania konfliktów. Andreas Reckwitz zapisał teorie praktyk w poczet teorii kulturowych, jednocześnie przeciwstawiając je wcześniejszym tradycjom symbolizowanym przez koncepcje *homo oeconomicus* i *homo sociologicus* (Reckwitz 2002: 245). Schatzki wskazuje na „trzecią ścieżkę ontologiczną”, którą podążają badania praktyk, odmienną od ścieżek ontologii indywidualistycznych (*individualist*) i społecznościowych (*socialist*) (Schatzki 2002:132). Z kolei Davide Nicolini jako jedną z cech wspólnych różnych teorii praktyk wyróżnia odrzucenie dychotomii mikro-makro (Nicolini 2012: 8). W zasadzie niezależnie od tego, jaką niezgodność przyjmie się, by rozgraniczyć „dwie socjologie”, teorie praktyk zajmą pozycję „tej trzeciej”. Powodem jest przede wszystkim obecna w nich tendencja do preferowania niedopowiedzeń nad aprioryczne ustalenia zapisujące po jednej ze stron sporów, o czym więcej w następnej części tekstu.

W tej deklaratywnej „trzeciości” nie są jednak wyjątkowe. Przed dokładniejszym omówieniem tego, w czym upatrywać można ich oryginalności i rekonceptualizacyjnego potencjału, warto nakreślić dla nich tło, charakteryzując kilka wybranych „trzecich socjologii”. Interesujący wybór osób, których prace były pod tym względem bliskie teoriom praktyk, przedstawiła Małgorzata Sikorska (2018: 33, przypis 3). Wymienieni przez nią autorzy i autorki to Norbert Elias, Anthony Giddens, Pierre Bourdieu (wraz z Loïc'em Wacquantem jako współautorem *Zaproszenia do socjologii refleksyjnej*), Jean-Claude Kaufmann oraz Margaret Archer. Także Ritzer (1996) wyróżnia ich – poza Kaufmannem – jako reprezentantów podejść integrujących. Socjologie czterech wymienionych przez niego oraz Sikorską autorów, jak również „trzecia socjologia” i powiązana z nią teoria „stawania się społeczeństwa” Piotra Sztompki (Sztompka 2002: 530–537, 2008), scharakteryzowane zostaną na dwóch obszarach. Pierwszy stanowią dychotomie, wobec których opisywane teorie się pozycjonują. Drugi zaś to propozycje rozwiązywania tych dylematów. Zamknięciem tej części będzie zaś podobna, pobieżna charakterystyka pionierskich teorii praktyk społecznych jako nowej „trzeciej socjologii”.

Teoria praktyk Pierre'a Bourdieu. Umiejscowienie dorobku Bourdieu poza nawiasem teorii praktyk wymaga wyjaśnienia. Nie ulega wątpliwości, że Bourdieu rozwijał własną teorię praktyk społecznych — choć nie przyjęła nigdy formy skończonego dzieła (Sztandar-Sztanderska 2010: 20). Ten „antyteoretyczny teoretyk społeczny” (Wacquant, Akçaoğlu 2016: 177) nie stworzył choćby definicji praktyk (Nicolini 2012: 53), do której można by się odwołać, by przesądzić o powinowactwie jego koncepcji ze współczesnymi prakseologiami. Niektórzy autorzy z tego kręgu prezentujący bardziej ekumeniczne podejście włączają

go do swojego grona (Reckwitz 2002: 244). Inni, wskazując na istotne różnice — centralność pojęcia habitusu, a nie praktyki (Nicolini 2012: 55; Shove et al. 2012: 8), czy epistemologiczny pesymizm względem praktyk (Schatzki 1996: 150; Nicolini 2012: 66) — traktują go raczej jako przedstawiciela „pierwszej fali” (Postill 2010: 6). Tak też umiejscowiony zostanie na potrzeby niniejszego zestawienia „trzech socjologii”.

Bourdieu rozwijał swoją teorię praktyk jako przezwycięzenie konfliktu koncepcji badawczych nazywanych przez niego obiektywizmem i subiektywizmem. Jak pisze Karolina Sztandar-Sztanderska, francuski socjolog, „wychodzi od napięcia, którego przezwycięzenie stawia sobie za cel, i poszukuje jego przejawów w koncepcjach innych, uznając je za cechę dla nich konstytutywną” (Sztandar-Sztanderska 2010: 33). Dokładne opisanie stron tego napięcia jest niełatwe, bo obiektywizm i subiektywizm to kategorie nieostre, próbujące łączyć często mocno odmienne tradycje (Swartz 2012: 54). W konsekwencji podział ten przecinają pod różnymi kątami, także na wskroś kategorii, liczne lepiej zdefiniowane osie sporów: socjologicznych (mikro-makro, sprawczość-struktura) czy też filozoficznych (determinizm-mechanicyzm, woluntaryzm-idealizm) (Pancewicz-Puchalska 2017: 1).

Stroniący od „profesorskich definicji” (Bourdieu, Wacquant [1992] 2001: 76) socjolog nie sformułował ich także dla pojęć obiektywizmu i subiektywizmu. Pozostawił jednak liczne uwagi pozwalające na ich rekonstrukcję. I tak obiektywizm „ustala obiektywne relacje (np. ekonomiczne lub lingwistyczne), które nadają kształt praktykom i ich wyobrażeniom” (Bourdieu [1972] 2007: 178), czy też „ustanawia świat społeczny jako spektakl dla obserwatora” (Bourdieu [1980] 2008: 72). Praktyki to więc „tajemniczo funkcjonujący mechanizm” (Sztandar-Sztanderska 2010: 23), którego obiektywne reguły działania można odszyfrować. To, zdaniem Bourdieu, podejście strukturalizmu Ferdinanda De Saussure’a czy antropologii strukturalnej Claude’a Lévi-Straussa. Z kolei subiektywizm przyjmować może postać poznania fenomenologicznego, które „uwypukla prawdę pierwotnego doświadczenia świata społecznego (...), ujmowanie świata społecznego jako świata naturalnego i oczywistego” (Bourdieu [1972] 2007: 178) lub też „ultrasubiektywizmu” Jean-Paule’a Sartre’a, który „każde działanie traktuje jak swoistą niemającą precedensu konfrontację podmiotu i świata” (Bourdieu [1980] 2008: 59).

Ucieczka poza tę dychotomię jest dla Bourdieu najważniejszym zadaniem teorii praktyk. By to uczynić, sięgnął po pojęcie habitusu (Mouzelis 2000: 750). Ma on „wartość być może głównie ze względu na fałszywe problemy i fałszywe rozwiązania, które eliminuje, pytania, które pozwala lepiej sformułować, i ściśle naukowe trudności, które dzięki niemu wychodzą na jaw” (Bourdieu [1980] 2008: 87). Habitus miał pomóc „przekroczyć opozycję między obiektywizmem a subiektywizmem”, będąc „konstruktem mediującym, który pomaga

unieważnić zdroworoządkową dualność tego, co indywidualne i tego, co społeczne poprzez uchwycenie «internalizacji zewnętrzności i eksternalizacji wewnętrzności» (Wacquant 2016: 165). Podobną rolę gra we współczesnych prakseologiach pojęcie praktyk. Dla Bourdieu było produktem „dialektycznej relacji” (Bourdieu [1972] 2007: 197) między habitusem a określonymi sytuacjami. Teorie praktyk czynią z samej praktyki „najmniejszą częśćkę analizy społecznej” (Reckwitz 2002: 245), starając się jednocześnie łączyć na etapie ich konceptualizacji postrzegane luki w prakseologii Bourdieańskiej: nieadekwatność do badań zmiany społecznej czy niedostateczne uwzględnianie materialności, znaczenia artefaktów (Nicolini 2012: 68).

Teoria strukturacji Anthony’ego Giddensa. Uwagi na temat umiejscowienia teorii Bourdieu w relacji do teorii praktyk mają zastosowanie także do prac Giddensa, prakseolodzy omawiają ich często wspólnie (np. Schatzki 1996: 133; Nicolini 2012: 44). Obu łączy przede wszystkim zainteresowanie praktykami jako sposobem na ucieczkę przed ograniczającymi socjologię dychotomiami. Brytyjczyka, w przeciwieństwie do Francuza, konflikt nie wydaje się napędzać, jego prace nie mają tak polemicznego charakteru. Mimo to wstępem do przedstawienia teorii strukturacji jest identyfikacja opozycji, które chce przekroczyć. Rozciąga się między dwoma „imperializmami”: podmiotu, reprezentowanego przez socjologię rozumiejącą i przedmiotu, którego bronią funkcjonalizm i strukturalizm. Różnią je założenia epistemologiczne i ontologiczne. Pierwszy imperializm postuluje, że poznawalne jest to, co ponadjednostkowe, zewnętrzne wobec aktora, którego działaniom znaczenie nadają struktury, systemy. Drugi zakłada, że uchwytne jest tylko to, co subiektywne, a sensu świat nabiera poprzez działania (Giddens [1984] 2003: 39–40). Podział ten jest więc bliski zarówno „dwóm socjologiom” Dawe’a, jak i rozróżnieniu dokonanemu przez Bourdieu (por. np. Mouzelis 2000; Pérez 2008), choć różni się od niego w kwalifikowaniu poszczególnych autorów czy tradycji (Swartz 2012: 54).

Co, zdaniem Giddensa, ma badać trzecia socjologia? „Otóż „głównym przedmiotem badań nauk społecznych nie jest ani doświadczenie indywidualnego aktora, ani jakakolwiek «całość społeczna», lecz uporządkowane w czasie i przestrzeni praktyki społeczne” (Giddens [1984] 2003: 40). Podobnie jednak, jak w przypadku Bourdieańskiej teorii praktyk i habitusu, negację dychotomii wykonuje nie tyle pojęcie praktyki, ile koncepcja dwoistości struktury (Ritzer 1996: 394–95; Mouzelis 2000: 747; Domecka 2013: 6). Nie stoi na przeciwległym biegunie do sprawczości, ale pozostaje z nią w relacji: „właściwości strukturalne systemów społecznych są zarazem i nośnikiem, i wynikiem praktyk, które powtarzalnie organizują” (Giddens [1984] 2003: 65). Jednocześnie spory budzi ontologiczny status praktyk i struktur. Dla przykładu, Schatzki postrzega struktury jako „wirtualne”, co czynić ma ontologię Giddensa płaską (Schatzki 2016: 31), podczas gdy dla Nicoliniego to przykład ontologii wielopoziomowej

(Nicolini 2017a: 100). Te konfliktowe interpretacje to jeden z dowodów, że koncepcją dwoistości struktury Giddensowi nie udało się jasno wskazać rozwiązania problemu dualizmu rzeczywistości społecznej. Wątpliwości budziło także pytanie, czy jego założenia na temat rzeczywistości społecznej bronią się empirycznie (Ritzer 1996: 396; Nicolini 2012: 49–53). Nie są one bowiem, w przeciwieństwie do na przykład habitusu, konkluzją płynącą z badań.

Krytyczny realizm Margaret Archer. Krytyka teorii strukturacji rozwijana przez Margaret Archer od wczesnych lat osiemdziesiątych XX wieku (Archer 1982) była punktem wyjścia dla rozwoju jej krytycznego realizmu. O ile Giddens przeciwstawiał się niezależności zjawisk konstytuowania się podmiotów i struktur (Giddens [1984] 2003: 65), zastępując dualizm dwoistością, o tyle Archer otwarcie stanęła na stanowisku „analitycznego dualizmu” (Archer 2003: 165). Jej prace są dowodem, że wyjściem poza stanowisko przeciwstawiające sprawczość strukturze nie musi być ich synteza. Jak pisze Markieta Domecka, referując założenia analitycznego dualizmu: „Archer opowiada się za taką konceptualizacją relacji pomiędzy strukturą a podmiotowym sprawstwem, która rozpoznaje ich jednoczesną niezależność i współzależność. Struktura i podmiotowe sprawstwo są wzajemnie powiązane, ponieważ wpływają na siebie nawzajem, ale jednocześnie mogą być zdefiniowane jako dwa osobne byty w tym sensie, że posiadają odmienne, sobie tylko właściwe emergentne siły sprawcze” (Domecka 2013: 10).

Jednocześnie ów wpływ następuje w czasie, nie jest równoczesny. Archer stwierdza, że problemu relacji struktury i sprawczości nie da się rozwiązać bez uwzględnienia jego temporalności (Archer 1995: 65). Chodzi mianowicie o to, że „«struktura» i «sprawstwo» funkcjonują diachronicznie w różnych okresach czasu, ponieważ 1) struktura z konieczności jest uprzednia wobec działania czy działań, które ją przekształcają, i 2) przepracowanie strukturalne z konieczności następuje po tych działaniach” (Archer [2011] 2015: 19). Ciąg tych następstw brytyjska socjolożka nazywa „sekwencją morfogenetyczną”, a więc sekwencją procesów przekształcających formę, strukturę czy stan danego systemu (Domecka 2013: 11, przypis 10).

W związku z powyższym, Archer odrzuca teorie przyjmujące dwoistość, a nie dualizm, rzeczywistości społecznej, bo zakłada możliwość jednoczesnego badania obu jej aspektów poprzez jakiś konspekt mediujący. Krytyczny realizm stoi zatem w bezpośredniej kontrze także do współczesnych prakseologii, gdyż, jak podkreśla Archer, ani zagadnienia struktury, ani aktorów społecznych nie da się oddać w zupełności w kategoriach praktyk społecznych, do nich sprowadzić (Archer 1995: 132). To ciekawa linia krytyki sugerująca, że ograniczenia potencjału omawianych w niniejszym tekście teorii należy szukać w ich założeniach ontologicznych, przede wszystkim w ortodoksyjnym podejściu do idei płaskiej ontologii (*flat ontology*), o której więcej w dalszej części pracy. Spłaszczając

struktury i formy sprawczości do wymiaru praktyk traci się z oczu kluczowe właściwości zarówno jednych, jak i drugich.

Socjologia figuracyjna Norberta Eliasa. Wyjątkowa pod wieloma względami socjologia Eliasa nieco odmiennie od powyższych określała dychotomię stanowiącą swój punkt odniesienia. Ritzer zalicza autora *O procesie cywilizacji* do grona teoretyków integrujących perspektywy mikrostrukturalną i makrostrukturalną (Ritzer 1996: 375). Mówiąc językiem niemieckiego socjologa, trafniej byłoby jednak mówić o łączeniu jednostek ze społeczeństwem. Stawianie ich w kontrze Elias określa mianem „społecznie uwarunkowanej presji” (Elias 1978: 376) i przyjmuje za cel zanegowanie tej opozycji. Zarazem jednak usprawiedliwia podejście oddzielające jednostki od społeczeństwa, nawet jeśli jest ono błędne, zwracając uwagę, że rzeczywistość formuje się w sposób nieintencjonalny i nieplanowany, nie jest bezpośrednim efektem indywidualnych działań bądź ich prostą sumą (Van Krieken 2000: 11). Pozornie więc świadczy to o „alienacji” jednostek od tego, co społeczne.

Podobnie jak Bourdieu czy Giddens, Elias pokonuje tę dychotomię poprzez koncept mediujący: figuracje. To układy współzależnych jednostek, zarówno małe, w rodzaju szkolnej klasy, jak i wielkie, pokroju narodów, w których nieskończoną liczbę uwikłany jest każdy człowiek (Suwada 2011: 68). Te łańcuchy współzależności w pewien sposób więżą aktorów społecznych, ograniczają ich sprawczość. Socjologia Eliasa daleka jest więc wizji aktywistycznej, w której niezależne jednostki konstruują rzeczywistość społeczną. Nie są one jednak także więźniami jakiegoś systemu. Jak pisze Ritzer, „figuracje (...) *nie są* strukturami, które są zewnętrzne i wymuszają relacje między ludźmi; one *są* tymi wzajemnymi relacjami” (Ritzer 1996: 376 kursywa jak w oryginale). Tym zaś, co najbardziej interesuje Eliasa, jest to, jak działania uwikłanych w nie jednostek na poziomie mikro przekładają się na przemiany poziomu makro (Ritzer 1996: 377; Suwada 2011: 69).

Socjologia codzienności Piotra Sztompki. W polskich naukach społecznych projekt badań życia codziennego stał się w zasadzie synonimem „trzeciej socjologii”. Chrząc tym mianem socjologię codzienności, Piotr Sztompka nawiązywał wprost do wspomnianych wcześniej prac Alana Dawe’a (Sztompka 2008: 18). Wyróżnione przez Brytyjczyka tradycje polski socjolog charakteryzuje jako fundamentalnie spierające się o relacje między jednostką a społeczeństwem. Socjologia codzienności rozwiązuje ten konflikt już na poziomie założeń ontologicznych. Przyjmuje mianowicie, że jednostka i społeczeństwo to „dwie strony, dwa aspekty jednolitej rzeczywistości społecznej, a jednostkowa biografia i społeczna historia to nie dwa osobne procesy, lecz splecione nierozzerwalnie dwie strony, dwa aspekty jednolitej społecznej dynamiki” (Sztompka 2008: 22).

Badanie tych splotów ma się dokonywać zdaniem Sztompki poprzez przyglądanie się „zdarzeniom społecznym”, które nazywa „elementarnym faktem

socjologicznym”, „atomem rzeczywistości społecznej” (Sztompka 2002: 530, 2008: 24). Stanowią, używając określenia Reckwitza, najmniejszą cząstkę analizy wewnątrz rozwijanej przez krakowskiego socjologa teorii stawania się społeczeństwa (Sztompka 1991). Jednocześnie określić je można mianem konceptu mediującego, gdyż „każde zdarzenie społeczne, niezależnie od skali, ma aspekt podmiotowy i strukturalny” (Sztompka 2012: 9). Sztompka wyróżnia dziesięć podstawowych aspektów owych zdarzeń, między innymi liczebność ich uczestników czy lokalizację. Wśród nich wymienia także „praktyki życiowe” – wielości rozproszonych zdarzeń, które „służą (*de facto*) temu samemu lub (świadomie) do tego samego zmierniają” (Sztompka 2008: 27). Przywoływać mogą więc na myśl praktyki społeczne, które cechują wspólne „struktury teleoafektywne” – akceptowalne cele i stany emocjonalne towarzyszące praktykowaniu (Schatzki 2002: 80). Nie są to jednak pojęcia tożsame. Co więcej, wydaje się, że na gruncie socjologii codzienności w Polsce analityczna kategoria zdarzeń społecznych nie przyjęła się, zastąpiona właśnie przez społeczne praktyki (por. np. Martini 2017; Sikorska 2018: 36; Drozdowski 2019: 75).

Zwrot prakseologiczny w obrębie badań życia codziennego dodatkowo zatępił i tak już nieostre granice „trzeciej socjologii”. Wątpliwości budziło samo to, czy oferuje naukom społecznym coś nowego, nawet jeśli oferta ta jest skromna i sprowadza się do bycia „inną soczewką” (Sztompka 2008: 31). Wskazywano, że uwagę tematów powszednim zwraca się od dawna (np. Krzemiński 2009: 9–12; Tarkowska 2009: 97; Mateja-Jaworska, Zawodna-Stephan 2019: 73–75), że socjologia codzienności ma trudności z odróżnieniem się od podejść ją inspirowanych (np. Hałas 2009: 52), jest metodologicznie „chwijna” i nieinnowacyjna (np. Hałas 2009: 61; Krajewski 2019: 200–201; Mateja-Jaworska, Zawodna-Stephan 2019: 151), czy wreszcie, że nie realizuje obietnicy przekroczenia dychotomii mikro-makro, zaniedbując refleksję nad tym drugim aspektem (np. Płucienniczak 2011; Mateja-Jaworska, Zawodna-Stephan 2019: 123). Ten katalog zarzutów budzi więc wątpliwości co do dalszego rekonceptualizacyjnego potencjału tego podejścia. Wydaje się, że spełniła zadanie uwrażliwienia nauk społecznych na tematy pozornie banalne, niezaskługujące na uwagę. Scenariuszem przyszłości może się jednak dla niej okazać „powolna, honorowa samoliquidacja” (Drozdowski 2019: 83).

Teorie praktyk społecznych: celem zwrotu ku praktykom obwieszczonego na początku XXI wieku (Schatzki 2001; Reckwitz 2002) nie było przedstawienie żadnej „wielkiej teorii” (Mills [1959] 2008: 78–109). Ambicje badaczek i badaczy diagnozujących, ale i postulujących tę zmianę kierunku rozwoju nauk społecznych ograniczały się raczej do ustalenia katalogu podzielanych założeń na temat rzeczywistości społecznej. Inspirowane były wcześniejszymi teoriami czyniącymi pojęcie praktyk jednym ze swoich fundamentów – wspomnianymi już pracami Bourdieu i Giddensa, ale też Sherry Ortner (1984) czy dorobkiem

filozoficznym Ludwiga Wittgensteina, czy Charlesa Taylora. Nie stanowiły jednak ich kontynuacji w prostej linii, lecz próbę nowego otwarcia: stworzenia trzeciej socjologii.

Tę trzeciość uznać należy za jeden z kilku filarów teorii praktyk społecznych. Nie orientują się na żadną pojedynczą dychotomię, lecz starają się wyjść poza wszystkie najważniejsze konflikty wewnątrz nauk społecznych oraz tradycje badawcze zakorzenione w tych sporach (Schatzki 2001: 10–11; Reckwitz 2002: 246–48). Schatzki i Reckwitz, oprócz definicji negatywnej, prezentują także zgrabną definicję pozytywną. Jest nim koncept mediujący między stronami trapiących nauki społeczne sporów: pojęcie praktyki. W przeciwieństwie do np. teorii Bourdieu i Giddensa, w prakseologiach praktyki nie są powiązane z innym konceptem mediującym, jak *habitus* czy dwoistość struktury. Są konceptem samowystarczającym, przynajmniej w punkcie wyjścia dociekań. Teorie te odmiennie od wcześniejszych ujęć definiują też to kluczowe pojęcie. Szkielet ich wspólnej definicji praktyk to „ucieleśnione, zapośredniczone materialnie wiązki ludzkiej aktywności zorganizowane centralnie wokół współdzielonego praktycznego rozumienia” (Schatzki 2001: 11). Inne popularne definicje różnią się liczbą składowych elementów czy precyzją (por. np. Reckwitz 2002: 249; Shove et al. 2012: 24), jednak starają się powiązać w pojęciu praktyki te same obszary refleksji: nad tym, co i jak ludzie robią, mówią i myślą, wykonując praktykę; nad ich wiedzą ucieleśnioną; nad podzielanymi założeniami na temat rzeczywistości; nad uczestniczącymi w praktyce przedmiotami i jej materialnym otoczeniem. Prakseologie nie stawiają *a priori* twardych tez na temat tych i podobnych zagadnień tworzących „paletę zbliżeń” (Nicolini 2012: 220) na praktykę. Jako koncept mediujący ma raczej pomagać w poszukiwaniu odpowiedzi niż dawać je na wstępie.

Potencjał teoretyczny teorii praktyk

Urok teorii praktyk polega nie tyle na jej ustaleniach, ile na jej niedopowiedzeniach. W przypadku tych pierwszych pole dalszej dyskusji jest oczywiście w dalszym ciągu otwarte. Równocześnie jednak dyskusja ta jest już mocno zaprogramowana i reaktywna. Zdecydowanie bardziej inspirujące wydają się więc niedopowiedzenia: nie są dyscyplinujące; można krążyć wokół nich, posiłkować się nimi, domykać je albo przeciwnie – czynić je jeszcze bardziej wieloznacznymi bez obawy, że zostanie to odebrane jako „psucie teorii” lub dowód na jej niezrozumienie.

1) Pierwszym i być może najważniejszym niedopowiedzianym konstruktem teoretycznym teorii praktyk jest (w pewnym sensie centralna dla niej) kategoria *plenum*. Z grubsza biorąc, wiadomo, że owo *plenum* (czy też zestaw) to

wieloczynnikowa i wielowektorowa przestrzeń „dziania się” życia społecznego, w skład której wchodzi zarówno indywidualni i zbiorowi aktorzy społeczni, jak i aktorzy nieludzie, zarówno niezliczone performanse, jak i materialne infrastruktury czyniące je wykonalnymi i zapewniające ich powtarzalność oraz społeczną widzialność. Idea *plenum* może przywodzić na myśl koncepcję pola Bourdieu (Bourdieu, Wacquant [1992] 2001: 76–99). Można też przyrównywać *plenum* – choćby z racji jego „całościowości” – do Foucaultowskiego dyspozytywu (Foucault [1997] 1998: 43, 53). Porównania te, częściowo zasadne, będą jednak o tyle mylące, że w przypadku *plenum* kluczowe wydają się „paradoksalne koniunkcje”: złączenie unawykownienia ze skutecznością, ostrożnej praktyczności z innowacyjnością, orientacji na rozwiązywanie konkretnych problemów z orientacją na podtrzymywanie reżimów codzienności (Krajewski 2009: 178–200), nawet jeśli okazują się one nieefektywne. Świetnymi przykładami zastosowania teorii praktyk w odniesieniu do *plenum* są niedawne badania zarządzania centralnym ogrzewaniem gazowym (Watson, Shove 2023) albo klasyczne już analizy dotyczące funkcjonowania nowoczesnej organizacji (Nicolini 2012).

Niezależnie od tego, jakie rozumienie *plenum* uznamy koniec końców za najlepsze, najważniejszą cechą tego konceptu jest to, że pozwala myśleć o porządku społecznym w sposób indeterministyczny. Innymi słowy mówiąc, *plenum* to układ założeń, zdarzeń i procesów, który jest wolny od wszelkich z góry określonych, uniwersalnych lub choćby tylko regularnie powtarzających się w danym miejscu i czasie determinant oraz relacji przyczynowo-skutkowych. To porządek, którego architektura i dynamika nie są raz na zawsze *d a n e*. A skoro tak, to wszystkie relacje dominacji-zdominowania, wszystkie sekwencje przyczyn i skutków oraz cała dynamika wpływów i oddziaływań jawić się musi jako *p y t a n i e b a d a w c z e*.

2) Bardzo podobnie wolno spojrzeć na kolejną sztandarową propozycję „drugiej fali” teorii praktyk – na koncept *flat ontology*. Można go rozumieć, co wydaje się najbardziej naturalne i samonarzucające, jako propozycję zerwania ze sztywnym i mechanicznym podziałem na mikro- i makropoziom ładu zbiorowego. Można też przyjąć, co sugeruje Schatzki (2016), że chodzi tu raczej o „centralność” wszystkich praktyk społecznych rozumianą jako ich kluczowa rola w procesach tworzenia i reprodukcji porządku zbiorowego.

Najważniejsze w dyskusji na temat tego, czym jest (i czym nie jest) płaska ontologia, wydaje się jednak co innego. Można uznać, że wspomniane założenie o centralności wszystkich praktyk, a także nakaz powstrzymania się od ich wartościowania i hierarchizowania powinny obowiązywać na wszystkich etapach postępowania badawczego. Wówczas (po pierwsze) *flat ontology* powinno być rozumiane jako przestrzeń usytuowana *między* tradycyjnie wyodrębnianymi poziomami porządku – choćby dlatego, że większość praktyk jest powiązana z wieloma różnymi aspektami tego porządku umiejscowionymi na różnych jego

piętrach; także dlatego, że większość owych rozgrywających się w oparciu o zasoby (instytucjonalne, normatywne, symboliczne itd.) praktyk oddziałuje zwrotnie w różnych kierunkach oraz dlatego, że zasięg tych oddziaływań jest bardzo różny. Po drugie jednak, można także przyjąć (co wydaje się bardziej interesujące), że wspomniana wyżej centralność i równoważność wszystkich praktyk jest tylko założeniem wyjściowym, a celem pracy badawczej jest śledzenie tego, jak poszczególne praktyki przemieszczają się między poziomami ładu, jak zmieniają się ich funkcje, dynamika, powiązania z innymi praktykami itd. Innymi słowy mówiąc, usytuowanie żadnej z praktyk nie byłoby z góry przesądzone, podobnie ich znaczenie, oddziaływanie i sprawczość. Wszystko to byłoby do u s t a l e n i a. W takiej właśnie „wypłaszczonej” perspektywie analizowana może być refleksja dotycząca konsumpcji (Warde 2005) albo uprawiania hazardu (Nosal 2023).

3) Teoria praktyk pełna jest niedopowiedzeń również w tym znaczeniu, że cały szereg kluczowych pojęć socjologicznych (łącznie z pojęciami tak fundamentalnymi jak „działanie społeczne” czy „władza”) nie zostało w niej doprecyzowanych/zdefiniowanych na nowo/zoperacjonalizowanych w e w n ą t r z własnego pola teoretycznego. Można to poczytywać (1) za słabość teorii praktyk, za rodzaj przeoczenia. Można też jednak, powiedzieć, że jest to kolejny (2) przykład strategii, która polega na kwestionowaniu (lub co najmniej problematyzowaniu) wielu węzłowych ustaleń teorii socjologicznej traktowanych dziś przez znaczną część badawczy jako niekwestionowane oczywistości. W strategii tej chodzi nie tyle o ich dyskredytację, ile raczej o przypomnienie, że i one powinny być przedmiotem teoretycznej refleksji. Przyjęta na gruncie teorii praktyk strategia (3) może być rozumiana jako postulat traktowania wszystkich najważniejszych pojęć socjologicznych jako znaczeniowo o t w a r t y c h.

A zatem: podobnie jak pytaniem badawczym może być (1) kwestia relacji i zależności w obrębie określonego systemu/porządku lub (2) kwestia usytuowania określonych praktyk, tak też może (i powinna) nim być (3) kwestia rozumienia poszczególnych pojęć. Zyskujemy wtedy możliwość ich kontekstualizacji lub/i rekonceptualizacji. Za „działania społeczne” mogą być więc uznane np. tylko te aktywności, które są nakierowane na rozwiązywanie praktycznych problemów większej bądź mniejszej zbiorowości lub tylko te, które da się powziąć dopiero dzięki infrastrukturze będącej rezultatem zbiorowych wysiłków. „Władza” może być rozumiana klasycznie, w duchu Maksa Webera lub Talcotta Parsonsa (Sikorska 2018: 43–44). Wolno też jednak przyjąć, że jej istotą jest realna zdolność do ingerowania w przepływy między praktykami a infrastrukturą materialną, między praktykami-jako-całościami a praktykami-jako-wykonaniami, między teleoafektywnością a praktykami itd., bądź że najłatwiej rozpoznać ją po jej zdolności do konfigurowania i rekonfigurowania struktury *plenów*.

Podsumowując, wydaje się, że dążenie teorii praktyk do zaproponowania się jako kolejny teoretyczny projekt, który jest „trzecią drogą” tym różni się od

poprzednich, że nie tyle szuka jakiegoś złotego środka, jakiegoś „teoretycznego optimum”, ile o d r a c z a w czasie większość teoretycznych decyzji czyniąc z nich p y t a n i a b a d a w c z e. Innymi słowy, „trzecia droga” nie oznacza tym razem próby mediowania między stanowiskami i szukania ścieżki, która będzie szczęśliwą syntezą wszystkich najlepszych pomysłów porzucanych w różnych, często wzajemnie zwalczających się koncepcjach. Jest raczej propozycją strategii badawczej, która polega na proliferacji postulatu metodycznej niewiedzy Emile’a Durkheima (1968: 177). Chodzi nie tyle o to, aby z góry przyjmować określony obraz porządku i nie o to, by mieć własny słownik pojęć: każde z nich może być bowiem „teorią w pigułce” (Bal 2012: 19), ale o to by konstruowanie teorii było równoznaczne (i równoczesne) z procesem badawczym.

Ograniczenia nowego ładu teorii praktyk

Uwolnienie potencjału teorii praktyk opisanego w poprzedniej części napatyka jednak na istotne przeszkody. Wskazać należy przede wszystkim na cztery najpoważniejsze.

1) Już na wstępie problematyczne pozostaje przekonanie o odrębności i całościowości „nowego świata” teorii praktyk. Jeśli bowiem ma go cechować redefinicyjna totalność, to zasadne wydaje się pytanie o trwałość jego granic oraz systemową osobność. Sikorska, komentując tezę Schatzkiego o „nowości” teorii praktyk zwraca uwagę, że owa „nowość” wybrzmiewa przede wszystkim w relacji do określonej grupy teorii: „w stosunku do takich podejść jak: funkcjonalizm, ale także interakcjonizm symboliczny, badania skupione na analizie dyskursu czy teorie kulturowe takie jak: kulturowy mentalizm, tekstualizm i intersubiektywizm” (Sikorska 2018: 32, przypis 2). Zresztą autor również dokonuje takiego wyliczenia – wskazuje na „intelektualizm, reprezentacjonizm, indywidualizm, strukturalizm, funkcjonalizm, teorię systemów, semiotykę oraz wiele odmian humanizmu i poststrukturalizmu” (Schatzki 2001: 10–11). W odniesieniu do tych nurtów zachodzi zatem daleko idące kategoriale odróżnienie. Jednocześnie odrębność staje się dyskusyjna w relacji z koncepcjami opartymi na zbliżonych założeniach, choćby etnometodologii, teorii strukturacji Anthony’ego Giddensa albo dramaturgicznej wizji życia społecznego Ervinga Goffmana. Co więcej, nie sposób założyć, że wszystko, co zawiera uniwersum teorii praktyk, było wygenerowane wewnątrz niego. Należy zatem nie tyle pytać „czy”, ile „jak bardzo” funkcjonują w nim elementy zewnętrzne – współdzielone albo świadomie zapożyczone, ale też obce, niechciane czy wręcz narzucone. Rozwijanie systemowego porządku nigdy nie dzieje się w teoretycznej próżni i skazane jest na korespondencję z istniejącymi już propozycjami. Pomimo mocnych zapowiedzi głównych autorów teorii praktyk (zob. np. Schatzki 2001: 10–14;

Reckwitz 2002: 244–45) trudno wyobrazić sobie systemy-porządki, które są w pełni endogenne – rozwijają się w pełnej autonomii, dysponują szczelnymi granicami i nie poddają się infekcjom przez „obce wpływy”.

Schatzki we wprowadzeniu do *The Practice Turn in Contemporary Theory* deklaruje, że oferowane przez teorię praktyk spojrzenie na „filozoficzne i społeczno-naukowe znaczenie ludzkiego działania; naturę podmiotowości, ucieleśnienia, racjonalności, znaczenia i normatywności; charakter języka, nauki i władzy; oraz organizację, reprodukcję i transformację życia społecznego (...) przeciwstawia się wielu obecnym i niedawnym ścieżkom myślenia” (Schatzki 2001: 10). Z pewnością ma rację, ale zasadne wydaje się pytanie o naturę tego „przeciwstawienia” – czy ma ono charakter rewolucyjny, czyli unieważniającej najważniejsze kategorie znajdujące się w polu socjologicznym, czy też raczej rekonfiguracyjny, zmieniający układ dotychczas istniejących elementów i dołączający do nich nowe części.

2) Istotnym ograniczeniem użyteczności teorii praktyk jest jej zasięg eksplanacyjny, czyli skala i złożoność fenomenów, do których wyjaśniania może być przydatna. Tak jak symboliczny interakcjonizm w mniejszym stopniu sprawdza się choćby w badaniu globalnych nierówności, tak też teoria praktyk będzie gorzej sprawdzała się w odniesieniu do pewnych tematów. Opisywana już wcześniej trzecia droga, którą podążać pragnie teoria praktyk, sprawia bowiem, że lokuje się ona właśnie „pośrodku”, na poziomie „mezo”, próbując łączyć perspektywę jednostki i struktury, czy też mediując pomiędzy aktorem a kontekstem. Jej najważniejsze kategorie analityczne dostarczają narzędzia odpowiednie do urefleksyjniania życia społecznego na średnim poziomie lub o średnim zasięgu (por. Modrzyk 2020).

Teoria praktyk to grupa koncepcji, która nie posiada jednego programowego tekstu, jednoznacznie obowiązujących kategorii, ani rygorystycznie narzuconych definicji. Wszystkie one zakładają jednak, że podstawową jednostką rejestrowania życia społecznego, przywoływaną już „najmniejszą cząstką”, jest praktyka (*smallest unit* – zob. Reckwitz 2002: 245). Tym samym bazowa cząstka analizy już cechuje się pewnym stopniem złożoności. Praktyki są bowiem – zgodnie z najpopularniejszymi definicjami – konstrukcjami wieloelementowymi (zob. Sikorska 2018: 37–40). Shove, Pantzar i Watson podkreślają, że praktyki to złożenia części składowych: materialności (przedmioty, infrastruktura, narzędzia, ciała), kompetencji (różne formy rozumienia świata oraz wiedza praktyczna dotycząca tego, jak się zachować w danej sytuacji) oraz znaczeń (przypisywanych praktykom, łączonych z nimi wartości, emocji i wspólnych przekonań) (zob. Shove et al. 2012: 22–26). Podobnie twierdzi Reckwitz, określając praktyki mianem „zrutynizowanych typów zachowań, które składają się z szeregu elementów połączonych ze sobą: form aktywności cielesnej i umysłowej, przedmiotów (*things*) oraz ich używania, wiedzy używanej do rozumienia (*understanding*)

i stosowania (*know-how*), stanów emocjonalnych i form motywacji” (Reckwitz 2002: 249). Schatzki natomiast stwierdza, że są to „otwarte, przestrzennie oraz czasowo rozproszone konstelacje tego, co się robi i mówi” (Schatzki 2012: 14) albo „wcielone i zapośredniczone przez przedmioty strumienie ludzkiej aktywności centralnie zorganizowane wokół podzielanego praktycznego rozumienia” (Schatzki 2001: 12). Wszystkie te ujęcia postrzegają praktykę jako jednostkę złożoną (wiązkę, strumień, nexus, zestaw), ale zarazem spójną i zamkniętą, będącą całością składającą się z policzalnej liczby elementów.

W konsekwencji teorii praktyk „skalibrowane” są właśnie tak, aby jak najlepiej uchwycić „średni” poziom realizowania się życia społecznego – skupiony na aktywnościach podejmowanych przez określonych aktorów, ale i podkreślający spłot czynników je formujących. Ta konstatacja nie oznacza, że teorie praktyk nie są użyteczne w rozpatrywaniu fenomenów o mniejszej lub większej skali złożoności. Oczywiście tam także mogą one znaleźć swoje zastosowanie. W owych przypadkach niezbędna wydaje się jednak świadomość, że czyniona w niniejszym duchu analiza cechuje się określoną specyfiką.

Z jednej strony „średniość” teorii praktyk może oznaczać swoiste uproszczenie złożoności badanego fenomenu. Polega ono na pominięciu niuansów, które trudno uchwycić rozpatrując zjawisko przez pryzmat praktyki. Skoncentrowanie się na tak zdefiniowanej całości (*unit*) umniejsza rangę konstrukcji poszczególnych elementów „wiązki”. Reckwitz pisze, że praktyki „tworzą bloki, których istnienie jest uzależnione od istnienia i specyficznych zależności pomiędzy częściami składowymi praktyk. Dlatego też nie powinny być redukowane wyłącznie do jednego z elementów” (Reckwitz 2002: 249–250). W efekcie poszczególne elementy bloku mogą nie doczekać należytej im analitycznej uwagi. Przykładem może być tu analiza praktyki grania w pokera, która – zgodnie z duchem teorii – obejmując wiele części konstelacji praktyki nie jest w stanie odpowiednio skupić się na aspektach interakcyjnych (gesty, wymiana spojrzeń) albo cielesnych (np. reakcje emocjonalne) osób grających.

Jednocześnie przyjęcie, że jednostki to jedynie „nosiciele” praktyk (*carriers* – Reckwitz 2002: 256–257) sprawia, że badawczo pomija się szereg aspektów, które warunkują jednostkowe wykonanie praktyki, ale nie wybrzmiewają w prosty sposób na poziomie praktyki lub pozostają nieuchwytnie (lub trudno uchwytnie) na poziomie oglądu samej praktyki. Dotyczy to przede wszystkim silnie zinternalizowanych aspektów, takich jak choćby światopogląd, przekonania czy wyznawane wartości, ale także procesy decyzyjne. Ilustracją może być analiza praktyki gry na giełdzie, która pomija wątki związane z ryzykiem czy poglądami na globalny rynek.

Oczywiście ryzykowana byłaby teza, że narzędzia z zakresu teorii praktyki uniemożliwiają uchwycenie wymienionych aspektów. Bezpieczniej zatem stwierdzić, że oferowane przez nie kategorie na tym polu nie sprawdzają się

szczególnie dobrze, nakładając zarazem na osobę badającą ciężar pracy interpretacyjnej, skupionej na „dopowiadaniu” i „rozwijaniu” trudno uchwytnych elementów praktyki.

Z drugiej natomiast strony posługiwanie się instrumentarium z zakresu teorii praktyk może utrudniać empiryczne uchwycenie fenomenów o charakterze makrospołecznym. Większość koncepcji nie oferuje bowiem precyzyjnego programu badawczego, który pozwoliłby ująć złożoność, wielowymiarowość i konektywność dużych struktur. Takowemu oglądowi umykają choćby nierówności społeczne, transformacja systemowa czy globalizacja. Oczywiście, w odniesieniu do nich teoria praktyk również dostarcza cennej ramy poznawczej. Wtedy jednak funkcjonuje już jako inspiracja teoretyczna albo ogólna propozycja patrzenia na świat, ale nie jako metodologia pozyskiwania danych terenowych. Sytuację tę dobrze ilustruje znany tekst Shove pod tytułem *Beyond the ABC: Climate Change Policy and Theories of Social Change* (2010). Autorka krytykuje w nim dominujący w brytyjskiej polityce klimatycznej paradygmat zmiany zachowań (ABC – *attitude, behaviour, choice*). W swojej wypowiedzi czerpie właśnie z logiki teorii praktyk, uwypukla splot czynników determinujących praktyki klimatyczne, podkreśla rangę ich społecznego kontekstu oraz zmienność praktyk w czasie i przestrzeni. Artykuł Shove to przykład zastosowania *practice theory* w socjologii publicznej, ale zarazem narracja nieproponująca działań empirycznie gruntujących poruszane zagadnienia. Teoria praktyk jest w niej kluczem interpretacyjnym – nowatorskim i zmieniającym dominującą optykę, ale zarazem niepociągającym za sobą konkretnej oferty badawczej. Przedsięwzięcie utrzymane w takiej ramie teoretycznej, a obejmujące swym zakresem politykę klimatyczną, jawi się bowiem jako niekończący się projekt, uruchamiający niemożliwą do wyodrębnienia liczbę pól badawczych oraz relacji między nimi. Teoria praktyk jest zatem przydatną metaforą pozwalającą uzyskać nowy ogląd wielokrotnie już opisywanych zjawisk, ale ogląd ten ma charakter nieempiryczny.

Powyższe wskazanie dwóch skrajnych poziomów złożoności zjawisk nie ma – wbrew pozorom – dowodzić jałowości teorii praktyk w odniesieniu do określonych grup tematów. Ma ono raczej podkreślić, że analiza życia społecznego prowadzona przy jej użyciu skupi uwagę na innych aspektach niż te, których poruszania zwykle się oczekuje. Posługując się przykładem, refleksja dotycząca nierówności społecznych nie będzie pochylała się nad makrospołecznymi wskaźnikami tego fenomenu, ale zagnieździ go w konkretnej praktyce społecznej i będzie im się przyglądać przez pryzmat ich realizowania. Teoria praktyk wydaje się najpełniej aplikowalna empirycznie na „średnim” poziomie², w in-

² Próba zdefiniowania owej „średniości” stanowić może temat osobnego wywodu, więc najbezpieczniej przyjąć Mertonowską definicję mówiącą o „ograniczonym obszarze obowiązywania” (Merton 1982).

nych przypadkach wciąż jednak oferując inspirującą perspektywę poznawczą.

3) Przyczynkiem do dyskusji o reformatorskim potencjale teorii praktyk jest również pytanie o cel jej stosowania. Zgodnie z deklaracjami kluczowych autorów i autorek teoria praktyk stara się być empirycznie bezzałożeniowa (zob. np. Reckwitz 2002: 249–250)³. W jej ramach nie stawia się wstępnych tez, a zainteresowanie określonym fenomenem wyraża się w postaci pytań badawczych, na które odpowiedzi udzielane są na drodze szczegółowej rejestracji rzeczywistości. W efekcie powstaje zagęszczony opis życia społecznego realizowany w duchu Durkheimowskiego postulatu metodycznej niewiedzy.

Projekt ograniczający się do tak zdefiniowanych działań badawczych wywołuje jednak pytania o nowatorstwo i odkrywczość uzyskanych rezultatów. Wymaga on zatem szerszego uzasadnienia, które pozwoli wydobyć głębszy sens stosowania takiego oprzyrządowania teoretyczno-metodologicznego.

Najprostszym uzasadnieniem byłoby wskazanie poznawczej wartości opisu – zauważenie, że wcześniej takowy nie istniał, podkreślenie jego naukowej rangi albo uwypuklenie odkrywczości. Nawiązywałoby ono do Clifforda Geerta z narracji (Geertz 1973) ukazujących wagę obserwacji zachowania, ale także jego kulturowego kontekstu. Sensem zastosowania teorii praktyk byłoby zatem przedstawienie niezgłębionego wcześniej subświata społecznego przez pryzmat określonych wiązek i konstelacji „robienia” go. Przykładami mogą być tutaj prowadzone w taki właśnie sposób relacje ze świata osób biegających (Capsi, Llopis-Goig 2023), śpiewających w chórze (Bonshor 2014) albo parkujących samochody w przestrzeni osiedlowej (Smagacz-Poziemska, Bukowski, Kurnicki 2018).

Kolejną opcją byłoby potraktowanie opisywanych praktyk jako wskaźników innych zjawisk albo procesów. Praktyki stanowią wtedy przejaw szerszych relacji lub oddziaływania makrostruktur. Przyglądanie się „wykonaniu” wybranych praktyk oznacza zatem odnotowywanie empirycznie uchwytnych dowodów istnienia różnych odmian zróżnicowania albo dominacji, a także stanów wewnętrznych jednostki, choćby emocji (zob. np. Reckwitz 2017: 118). W tym nurcie zatem „robienie zakupów” pozostaje markerem funkcjonowania gospodarstwa domowego, a działania podejmowane podczas oficjalnego bankietu – dystynkcji klasowej. Podejście to ilustrują choćby badania przyglądające się sprawczości i podmiotowości jednostki przez pryzmat praktyk sprawowania opieki (Den Bakker, Weenink, Vosman 2016) albo ekonomii daru poprzez praktykę goszczenia w domu (Warde, Paddock, Whillans 2020).

Innym uzasadnieniem stosowania teorii praktyk jest przekonanie, że praktyki stanowią najważniejsze spoiwo społeczne łączące ze sobą ludzkich i nie-ludzkich aktorów życia zbiorowego. Niniejsza teza zakłada metastatus praktyk względem innych przejawów rzeczywistości, ponieważ właśnie w nich realizuje

³ Nie chodzi o założenia ontologiczne – por. Schatzki 2016.

się życie społeczne. To one zatem powinny być badane, bo opisywanie ich to *de facto* opisywanie tego, co społeczne. Zwraca na to uwagę Reckwitz pisząc, że „nie ma nic poza praktykami” i „istnieją tylko praktyki” (Reckwitz 2002: 257–259), a orientacja na nie chroni naukę przed nadmiernym „kulturalizmem” i „mentalizmem” (Reckwitz 2002: 258). Nicolini stwierdza natomiast, że „teoria praktyki dostarcza zestawu pojęć (słownictwo teoretyczne) i gramatyki pojęciowej (jak połączyć te pojęcia w znaczący sposób), które pozwalają nam tworzyć opisy i <<powoływać światy do istnienia>> w kreowanych przez nas tekstach” (Nicolini 2017b: 24). Opis praktyk nie jest zatem opisem „po prostu”, ale realizacją postulatu metodologicznego zbudowanego na określonych założeniach dotyczących ontologii życia społecznego. Skupienie się na praktykach – a nie interakcjach, funkcjach albo strukturach – ma skutkować efektywniejszym poznaniem i rozumieniem rzeczywistości społecznej (zob. Nosal 2023: 284–290).

Celem stosowania teorii praktyk może być także chęć zmiany świata. Wiele badań czynionych w jej nurcie jest nakierowanych właśnie na naprawianie różnych aspektów rzeczywistości. Opis służy wtedy szczegółowemu rozpoznaniu strumienia praktyki, ale dzieje się to przede wszystkim po to, aby później przekierować go w pożądanym kierunku. Wyrażają to wprost Ross Gordon i Gerda Reith w swoim tekście proponującym stosowanie paradygmatu teorii praktyk do badania hazardu: „Teoria praktyki dostarcza użyteczną soczewkę pozwalającą na «odwrócenie góry lodowej» oraz rozpoznanie i zrozumienie ucieleśnionych, poznawczych, społecznych i przestrzennych wymiarów społecznych praktyk hazardowych, a także związanych z nimi ryzyka i szkód. Takie spostrzeżenia mogą pomóc w opracowaniu strategii ograniczania szkodliwości hazardu” (Gordon, Reith 2019: 2). Na potencjał ingerencji w opisywaną praktykę zwracają również uwagę Nicola Spurling wraz z zespołem. W swoim raporcie dotyczącym polityki zrównoważonego rozwoju zauważają, że nowe sformułowanie różnych problemów społecznych prowadzi zwykle do zmiany metody interwencji. W konsekwencji, opierając się na teorii praktyk, wyróżniają trzy formy interwencji w społeczne praktyki: przerobienie praktyk (*re-crafting practices*), substytucję praktyk (*substituting practices*) i zmianę sposobu, w jaki różne praktyki są ze sobą powiązane, czy się przeplatają (*changing how practices interlock*)” (Spurling et al. 2013: 8–14; por. Strzałkowski 2018: 124). Czyniony opis nie ma zatem neutralnego charakteru. To opis zaangażowany, aktywizujący i będący rozpoznaniem terenu pod przyszłe działania.

4) Wreszcie za ograniczenie potencjału teorii praktyk uznać można właśnie jej wartość użytkową. Okazuje się bowiem, że koncepcja roszcząca sobie prawo do wielowymiarowej redefinicji sposobów badania życia społecznego ostatecznie sprowadzana jest do poszukiwania przepisu skutecznego manipulowania rzeczywistością. Przywoływane już teksty dotyczące polityki klimatycznej czy hazardu, ale także badania dotyczące przemocy ulicznej (Weenink 2016) czy

bezdomności (Martini 2021) mają za zadanie nie tylko opisać świat społeczny, ale także dostarczyć wskazówek do jego przekształcenia. Jeszcze wyraźniej rys ten można dostrzec w tekście Marthy Feldman i Moniki Worline o praktyczności (*practicality*) teorii praktyk w zarządzaniu organizacją (Feldman, Worline 2016). Autorki punktem wyjścia czynią pytanie o korzyści, które może odnieść organizacja dzięki wykorzystaniu w zarządzaniu nią elementów teorii praktyk, zminiaturyzowanej skądinąd do trzech uproszczonych tez (o kluczowej roli działania dla wytwarzania organizacji, o podwójnej jednostkowo-strukturalnej budowie organizacji oraz o nierozzerwalnym splocie jednostki i kontekstu) (tamże).

Można sobie jeszcze wyobrazić, że udaje się nam zidentyfikować i rzetelnie opisać wszystkie realnie występujące praktyki z interesującego nas obszaru. Kłopot w tym, że ocena, które z nich są „dobre”, które „złe”, a które „neutralne”, będzie już bardzo trudna. Ocena ta siłą rzeczy zawsze będzie w taki lub inny sposób partykularna i aspektowa. Tym samym, każdej z nich zarzucana będzie (w zasadzie słusznie) ideologiczność i każda z nich będzie witana nieufnie – jako próba narzucenia perspektywy, która nie została szerzej uzgodniona i o której społeczną legitymizację nikt nie pytał. Jeszcze trudniej jednak wyobrazić sobie p r o j e k t o w a n i e procesu zmiany, w rezultacie którego miałyby nastąpić wygaszenie „złych” praktyk i proliferacja praktyk uznanych za „dobre”. Przywoływany już Andrzej Strzałkowski (Strzałkowski 2018: 124–125), rekonstruując między innymi za Spurling z zespołem (2013) sposób (a właściwie sposoby) postrzegania przez teorię praktyk procesu zmiany społecznej, pisze, że może do niej dojść (1) w wyniku przemian zachodzących na poziomie samych praktyk, (2) w rezultacie substytucji określonych praktyk oraz (3) w następstwie rekonfiguracji powiązań i relacji między poszczególnymi praktykami.

Pomijając zmiany zachodzące na mikropoziomie porządku społecznego (które mogą być rezultatem całkowicie prywatnych i indywidualnych kalkulacji i które nie muszą łączyć się z jakąkolwiek postacią zewnętrznego presji), wszystkie trzy wymienione sytuacje oznaczają bardziej lub mniej subtelne wcielenie koncepcji klasycznej socjotechniki Adama Podgóreckiego mówiącej o „zestawieniu i dobieraniu rozmaitych prawidłowości ogólnych z zakresu socjologii i nauk pokrewnych po to, by przekładać je na język odpowiednich dyrektyw praktycznych” (Podgórecki 1968: 30). Oczywiście, nic w tym złego. Trudno jednak nie zauważyć, że wikła to teorię praktyk w szereg dylematów. Wolno choćby postawić pytanie, czy ów socjotechniczny aspekt teorii praktyk nie rozmazuje jej teoretyczno-metodologicznej tożsamości upodabniając ją np. do teorii racjonalnego wyboru lub do nowej analizy instytucjonalnej. Obie wspomniane orientacje – identycznie jak teoria praktyk – podporządkowane są w ostatecznym rozrachunku rozpoznawaniu możliwości wpływania na postawy indywidualnych i zbiorowych aktorów społecznych w celu lepszej ochrony zasobów

wspólnych i przeciwdziałania partykularnym strategiom radzenia sobie w rzeczywistości (Hankiss 1986; Chmielewski 1994).

Teoria praktyk interesując się warunkami i możliwościami *zarządzania* zmianą *de facto* nie mówi jednak niczego nowego na temat regulatorów zachowań społecznych; w dalszym ciągu kluczowa jest świadomość jednostek, regulacje prawne oraz nagrody i kary ekonomiczne, co nawiasem mówiąc zbliża teorię praktyk do behawioralnej teorii wymiany (Homans 1975: 103–119; Malewski 1975: 426–445). Jeśli dodamy do tego wspomnianą już konieczność mniej lub bardziej arbitralnego rozstrzygnięcia, jakie praktyki są w określonych okolicznościach i kontekstach „właściwe”, zmuszeni będziemy zauważyć, że, wbrew zapowiedziom o „bezzałożeniowości” teorii praktyk, w zasadzie zawsze realizuje ona program oparty na jakiejś z góry przyjętej podstawie aksjonormatywnej. Oczywiście, nie jest to samo w sobie żadnym problemem i trudno czynić z tego zarzut. Równocześnie jednak w sytuację taką wpisane są rozmaite zagrożenia i napięcia. Po pierwsze, teoria praktyk jawiąca się – na poziomie własnych deklaracji teoretycznych – jako propozycja odświeżenia sposobu analizowania rzeczywistości społecznej może funkcjonować również jako koncept nawołujący do arbitralnych ingerencji i jako normatywizująca oraz wychowawcza socjopedagogika. Obietnica nowej ontologii przechodzi wtedy płynnie w dyspozycje wytwarzania nowej rzeczywistości. Po drugie, trudno nie dostrzec w teorii praktyk napięcia pomiędzy demokratyzmem fazy badawczej nakazującym uwzględnić perspektywę wszystkich aktorów współtworzących analizowane *plena* a projektowaniem późniejszego procesu ewentualnych zmian społecznych; bardzo często praktyki sklasyfikowane jako niepożądane z punktu widzenia dobra społecznego i zasad sprawiedliwości społecznej są tak silnie unawykowione lub/i tak bardzo wplecione w endogenne, usytuowane wewnątrz *plenów* układy zależności i interesów, że da się je modyfikować jedynie za pomocą regulatorów zewnętrznych. Oznacza to dla teorii praktyk zarówno wyzwanie moralne, jak i dylemat teoretyczny. Wyzwanie moralne, ponieważ istnieje groźba, że przynajmniej niektóre z tych zewnętrznych regulatorów okażą się przemocowe, oraz że nie będą się cieszyły wystarczającą legitymizacją. Dylemat teoretyczny, ponieważ wraca kwestia granic zestawów/*plenów* oraz ich autonomii (z jednej strony wiele supozycji czynionych przez autorów rozwijających teorię praktyk sugeruje, że owe zestawy/*plena* są zamknięte i autonomiczne, wszystko, co dzieje się w ich granicach powinno mieć więc charakter endogenny, z drugiej strony: rodzi się pytanie, jak w takim razie wyglądają relacje poszczególnych zestawów/*plenów* z ich otoczeniem i jak pozyskują one z zewnątrz określone wzory (nie tylko socjotechniczne).

Zakończenie

Zależało nam, aby w niniejszym artykule zaprezentować teorię praktyk jako (nie pierwszą i zapewne nie ostatnią) koncepcję teoretyczną, która stara się być równocześnie kontynuacyjna i przełomowa, i która łączy w sobie dążenie do wykazania, że teorię socjologiczną znamionuje zarówno uderzająca niezmiennosc najważniejszych problemów badawczych oraz dylematów metodologicznych, jak i potrzeba radykalnego przewyciężenia tradycji socjologicznej postrzeganej wręcz jako balast i bariera dalszego rozwoju. Staraliśmy się także pokazać, że teoria praktyk jest kolejną propozycją „trzeciej drogi”, mającej przewycięzać skłonność socjologii do „myślenia binarnego” i opisywania świata społecznego za pomocą prostych dychotomii.

Oba wspomniane cele teoretyczne narażają teorię praktyk na zarzut eklektyzmu. Ściągają też na nią podejrzenie, że jej oryginalność jest pozorna, gdyż oparta wyłącznie lub niemal wyłącznie na „przepakowywaniu” starych treści w nowe ramy pojęciowe. Częściowo te wątpliwości podzielamy. Inna rzecz, że identyczne bądź bardzo podobne zarzuty można postawić w zasadzie każdej współczesnej propozycji teoretycznej. Dlatego trafniejsze i bardziej uzasadnione wydaje się nam takie spojrzenie na teorię praktyk, które stara się wydobyć z niej pozytywny potencjał i które – niezależnie od zasygnalizowanych wyżej obiekcji i wahań – pozwala dostrzec w niej nową perspektywę analityczną. Po pierwsze więc, jakkolwiek przewrotnie by to nie zabrzmiało, siła teorii praktyk tkwi w jej niedopowiedzeniach oraz w jej skłonności do zawieszania kluczowych rozstrzygnięć. Mówiąc zaś bardziej precyzyjnie: teoria praktyk odracza szereg ważnych rozstrzygnięć (dotyczących ontologii społeczeństwa, mechanizmów rządzących zmianą społeczną, autonomii poszczególnych poziomów porządku zbiorowego, procesów instytucjonalizacji i deinstytucjonalizacji, relacji władzy itd.), czyniąc z nich pytania empiryczne. Można powiedzieć więc, że mamy do czynienia z teorią, która jest intencjonalnie antyteoretyczną: najlepiej, aby źródłem ustaleń i decyzji teoretycznych były przychodzące z „terenu” dane. Po drugie, teoria praktyk stara się pełnić rolę wspólnego mianownika, na którym mogą pomieścić się i współtworzyć nową całość bardzo różne i często dość odległe od siebie ujęcia teoretyczne (np. tradycja interakcjonizmu symbolicznego, teoria aktora-sieci, wybrane wątki strukturalizmu konstruktywistycznego Bourdieu, wybrane wątki teorii strukturacji Giddensa). Krytycy teorii praktyk znów będą mówić o jej eklektyzmie. Równie dobrze można jednak powiedzieć, że nie chodzi tu o eklektyzm, lecz o dążenie do stworzenia pluralistycznej ramy teoretycznej lub/i o budowanie nowego rodzaju teorii, która miałaby cechy „teorii parasolowej”. Taka „parasolowa teoria” łącząca w sobie elementy *mainstreamu* teoretycznego oraz nowe i najnowsze propozycje teoretyczne jest godna uwagi choćby dlatego, że pomaga uprawomocnić się w polu naukowym tym

ostatnim. Również dlatego, że umożliwia identyfikowanie się z nią stosunkowo szerokiemu i wewnętrznie zróżnicowanemu gronu badaczy zapewniając im nie tylko teoretyczną tożsamość, ale również teoretyczną rozpoznawalność (co ma rosnące znaczenie w coraz bardziej zinstytucjonalizowanym, ale też coraz bardziej zbiurokratyzowanym świecie akademickim). Po trzecie, siatka pojęciowa teorii praktyk koncentrując się na aspekcie ontologicznym i metodologicznym nie programuje języka, za pomocą którego ma być opisywana rzeczywistość społeczna; w zasadzie język ten może być (powinien być?) kontekstowy i sytuacyjny, każdorazowo dopasowany do specyfiki badania. Utrudnia to wprawdzie wewnątrzdiscyplinową komunikację, lecz z drugiej strony oswobadza wyobraźnię socjologiczną ze schematyzmu, za który odpowiadają dziesiątki i setki tyleż klasycznych, ile coraz mniej „poręcznych” i coraz mniej adekwatnych pojęć ze słownika socjologii.

Teoria praktyk deklaruje ustanowienie nowej perspektywy analizowania życia społecznego. Oferuje badaczom nie tylko nowe metody studiowania go i nowe kategorie do jego opisywania, ale także nowe sposoby myślenia o ontologii życia zbiorowego. Jednocześnie powyższe wyliczenie ograniczeń pokazuje, że drzemiący w niej potencjał nie zawsze jest w pełni wykorzystywany.

Bibliografia

- Archer, Margaret S. 1982. Morphogenesis versus Structuration: On Combining Structure and Action. *The British Journal of Sociology*, 33, 4: 455–483. DOI: 10.2307/589357.
- Archer, Margaret S. 1995. *Realist Social Theory: The Morphogenetic Approach*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Archer, Margaret S. 2003. *Structure, Agency and the Internal Conversation*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Archer, Margaret S. [2011] 2015. Morfogeneza – ramy wyjaśniające realizmu. Przekład Dorota Leonarska. *Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne*, 10: 16–46.
- Bal, Mieke. 2012. *Wędrujące pojęcia w naukach humanistycznych: krótki przewodnik*. Przekład Marta Bucholc. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Benton, Ted. 1977. *Philosophical foundations of the three sociologies*. London, Boston: Routledge and Kegan Paul.
- Benton, Ted. 1978. How Many Sociologies? *The Sociological Review*, 26, 2: 217–36. DOI: 10.1111/j.1467-954X.1978.tb00131.x.
- Bonshor, Michael. 2014. Confidence and the choral singer: The choir as a community of practice. In: U. Geisler, K. Johansson, eds. *Choral Singing. Histories and Practices*. Newcastle upon Tyne: Cambridge Scholars Publishing, 185–207.
- Bourdieu, Pierre. [1972] 2007. *Szkic teorii praktyki poprzedzony trzema studiami na temat etnologii Kabylów*. Przekład Wiesław Krokier. Kęty: Wydawnictwo Marek Drzewiecki.

- Bourdieu, Pierre. [1980] 2008. *Zmysł praktyczny*. Przekład Maciej Falski. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bourdieu, Pierre, Loïc Wacquant. [1992] 2001. *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*. Przekład Anna Sawisz. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Bräuchler, Birgit, John Postill, eds. 2010. *Theorising media and practice*. New York: Berghahn Books.
- Capsi, Josep, Ramon Llopis-Goig. 2023. Understanding the Expansion of Running from a Social Practice Theory Perspective. A Case Study Focused on the City of Valencia. *Sport in Society*, 26, 1: 67–87. DOI: 10.1080/17430437.2021.1970139.
- Chmielewski, Piotr. 1994. Nowa analiza instytucjonalna. Logika i podstawowe zasady. *Studia Socjologiczne*, 3–4: 134–135.
- Dawe, Alan. 1970. The Two Sociologies. *The British Journal of Sociology*, 21, 2: 207. DOI: 10.2307/588409.
- Dawe, Alan. 1978. Theories of Social Action. In: *A History of sociological analysis*, T. Bottomore, R. Nisbet, eds. New York: Basic Books, 362–417.
- Den Bakker, Jan, Don Weenink, Frans Vosman. 2016. How to Make Sense of Suffering in Complex Care Practices?. In: G. Spaargaren, D. Weenink, M. Lamers, eds. *Practice theory and research: exploring the dynamics of social life*. London, New York: Routledge, Taylor & Francis Group, 117–130.
- Domecka, Markieta. 2013. Dualność czy dualizm? Relacje pomiędzy strukturą i podmiotowym sprawstwem we współczesnych debatach teoretycznych”. W: A. Mrozowski, O. Nowaczyk, I. Szlachcicowa. *Sprawstwo. Teorie, metody, badania empiryczne w naukach społecznych*. Kraków: Nomos, 103–115.
- Drozdowski, Rafał. 2019. *Wokół społecznych badań nad codziennością. Socjologia codzienności jako krytyka socjologiczna*. W: M. Zawodna-Stephan, red. *Życie codzienne (w) archiwum*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 65–85.
- Durkheim, Émile. 1968. *Zasady metody socjologicznej*. Przekład Jerzy Szacki. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Elias, Norbert. 1978. *What Is Sociology?* Columbia University Press.
- Feldman, Martha, Monica Worline. 2016. The Practicality of Practice Theory. *Academy of Management Learning & Education*, 15, 2: 304–324. DOI: 10.5465/amle.2014.0356.
- Foucault, Michel. [1997] 1998. *Trzeba bronić społeczeństwa, Wykłady w Collège de France, 1976*. Przekład Małgorzata Kowalska. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Geertz, Clifford. 1973. Thick Description: Toward an interpretive theory of culture. In: C. Geertz, ed. *The interpretation of cultures: Selected essays*. New York: Basic Books, 3–30.
- Giddens, Anthony. [1984] 2003. *Stanowienie społeczeństwa: zarys teorii strukturacji*. Przekład Stefan Amsterdamski. Poznań: Zysk i S-ka.
- Gordon, Ross, Gerda Reith. 2019. Gambling as Social Practice: A Complementary Approach for Reducing Harm? *Harm Reduction Journal*, 16, 1: 64. DOI: 10.1186/s12954-019-0342-2.
- Hałas, Elżbieta. 2009. Powrót do codzienności? Szkic problematyki socjologii życia codziennego. W: M. Bogunia-Borowska, red. *Barwy codzienności. Analiza socjologiczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 51–64.

- Hankiss, Elemér. 1986. *Pułapki społeczne*. Przekład Tomasz Kulisiewicz. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Homans, George. 1975. Zachowania społeczne jako wymiana dóbr. Przekład Barbara Czarniawska. W: W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, red. *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Jonas, Michael, Beate Littig, Angela Wroblewski, eds. 2017. *Methodological Reflections on Practice Oriented Theories*. Cham: Springer International Publishing.
- Krajewski, Marek. 2009. Dzisiaj jak wczoraj, jutro jak dziś. Codziennosc, przedmioty i reżimy podtrzymujące. W: M. Bogunia-Borowska, red. *Barwy codzienności. Analiza socjologiczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 178–200.
- Krajewski, Marek. 2019. Badając codzienność. W: M. Zawodna-Stephan, red. *Życie codzienne (w) archiwum*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 173–209.
- Krzemiński, Ireneusz. 2009. Przedmowa. W: S. Rudnicki, J. Stypińska, K. Wojnicka, red. *Społeczeństwo i codzienność. W stronę nowej socjologii*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 9–22.
- Malewski, Andrzej. 1975. *O nowy kształt nauk społecznych. Pisma zebrane*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Martini, Natalia. 2017. Praktykowanie czasu wolnego w sytuacji niedoboru i nadmiaru. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 13, 4: 94–112. DOI: 10.18778/1733-8069.13.4.06.
- Martini, Natalia. 2021. Mooring in the Homeless City. A Practice Theoretical Account of Homeless Urban Dwelling and Emplacement. *Qualitative Sociology Review*, 17, 3: 56–75. DOI: 10.18778/1733-8077.17.3.03.
- Mateja-Jaworska, Bogumiła, Marta Zawodna-Stephan. 2019. *Badania życia społecznego w Polsce. Rozmowy (nie)codzienne*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Merton, Robert. 1982. *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*. Przekład Ewa Morawska i Jerzy Wertenstein-Żuławski. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe
- Mills, Charles Wright. [1959] 2008. *Wyobraźnia socjologiczna*. Przekład Marta Bucholc. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Modrzyk, Ariel. 2020. Normy średniego zasięgu i kwestia normatywnej integracji społecznej. *Studia Socjologiczne*, 2, 237: 39–62. DOI: 10.24425/sts.2020.132461.
- Mouzelis, Nicos. 2000. The Subjectivist-Objectivist Divide: Against Transcendence. *Sociology*, 34, 4: 741–762.
- Nicolini, Davide. 2012. *Practice Theory, Work, and Organization: An Introduction*. OUP Oxford.
- Nicolini, Davide. 2017a. Is small the only beautiful? Making sense of ‘large phenomena’ from a practice-based perspective. In: A. Hui, T. Schatzki, E. Shove, eds. *The nexus of practices*. London; New York: Routledge, Taylor & Francis Group, 110–125.
- Nicolini, Davide. 2017b. Practice theory as a package of theory, method and vocabulary: affordances and limitations. In: M. Jonas, B. Littig, A. Wroblewski, eds.

- Methodological Reflections on Practice Oriented Theories*. Cham: Springer International Publishing, 19–34.
- Nosal, Przemysław. 2023. *Sportowe zakłady bukmacherskie. Społeczna praktyka grania*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Ortner, Sherry B. 1984. Theory in Anthropology since the Sixties. *Comparative Studies in Society and History*, 26, 1: 126–166.
- Pancewicz-Puchalska, Magdalena. 2017. Wybawca Wittgenstein? Problem reguł w teorii praktyki Pierre’a Bourdieu. *Studia Litteraria et Historica*, 6. DOI: 10.11649/slh.1555.
- Pérez, Francisco Perales. 2008. Voluntarism and determinism in Giddens’s and Bourdieu’s theories of human agency. *The Essex Graduate Journal*, 4: 12–17.
- Plucienniczak, Piotr. 2011. Socjologia codzienności i socjologia na co dzień. W: G. Bryda, red. *Światy i konteksty społeczne*. Kraków: Zakład Wydawniczy, 35–44.
- Podgórecki, Adam. 1968. *Socjotechnika: praktyczne zastosowania socjologii*. Książka i Wiedza.
- Postill, John. 2010. Introduction. In: B. Bräuchler, J. Postill, eds. *Theorising media and practice*. New York: Berghahn Books, 35–54.
- Reckwitz, Andreas. 2002. Toward a theory of social practices: A development in culturalist theorizing. *European Journal of Social Theory*, 5, 2: 243–263.
- Reckwitz, Andreas. 2017. Practices and their affects. In: A. Hui, T. Schatzki, E. Shove, eds. *The nexus of practices*. London, New York: Routledge, Taylor & Francis Group, 115–125.
- Ritzer, George. 1996. *Modern Sociological Theory*. New York : McGraw-Hill Companies.
- Schatzki, Theodore R. 1996. *Social Practices: A Wittgensteinian Approach to Human Activity and the Social*. Cambridge University Press.
- Schatzki, Theodore R. 2001. Introduction. In: T. R. Schatzki, K. Knorr-Cetina, E. von Savigny, eds. *The Practice Turn in Contemporary Theory*. London, New York: Routledge, 10–23.
- Schatzki, Theodore R. 2002. *The Site of the Social: A Philosophical Account of the Constitution of Social Life and Change*. University Park: Pennsylvania State University Press.
- Schatzki, Theodore R. 2012. A primer on practices: Theory and research. In: J. Higgs, R. Barnett, S. Billett, M. Hutchings, F. Trede, eds. *Practice-based education: Perspectives and strategies*. Rotterdam: Sense Publishers, 13–26.
- Schatzki, Theodore R. 2016. Practice Theory as Flat Ontology. In: G. Spaargaren, D. Weenink, M. Lamers, eds. *Practice theory and research: exploring the dynamics of social life*. London, New York: Routledge, Taylor & Francis Group, 44–58.
- Shove, Elizabeth. 2010. Beyond the ABC: Climate Change Policy and Theories of Social Change. *Environment and Planning A: Economy and Space*, 42, 6: 1273–1285. DOI: 10.1068/a42282.
- Shove, Elizabeth, Mika Pantzar, Matt Watson. 2012. *The Dynamics of Social Practice: Everyday Life and How It Changes*. Los Angeles: SAGE.

- Sikorska, Małgorzata. 2018. Teorie praktyk jako alternatywa dla badań nad rodziną prowadzonych w Polsce. *Studia Socjologiczne*, 229, 2: 31–63. DOI: 10.24425/122463.
- Smagacz-Poziemska, Marta, Andrzej Bukowski, Karol Kurnicki. 2018. «Wspólnota parkingowania». Praktyki parkowania na osiedlach wielkomiejskich i ich strukturalne konsekwencje. *Studia Socjologiczne*, 228, 1: 117–142. DOI: 10.24425/119089.
- Spaargaren, G. 2011. Theories of Practices: Agency, Technology, and Culture. Exploring the Relevance of Practice Theories for the Governance of Sustainable Consumption Practices in the New World-Order. *Global Environmental Change: Human and Policy Dimensions*, 21, 3: 813–822. DOI: 10.1016/j.gloenvcha.2011.03.010.
- Spaargaren, Gert, Don Weenink, Machiel Lamers, eds. 2016. *Practice Theory and Research: Exploring the Dynamics of Social Life*. London, New York: Routledge, Taylor & Francis Group.
- Spurling, Nicola, Andrew McMeekin, Elizabeth Shove, Dale Southerton, Daniel Welch. 2013. *Interventions in Practice: Re-Framing Policy Approaches to Consumer Behaviour*. Sustainable Practices Research Group Report.
- Strzałkowski, Andrzej. 2018. Implikacje teorii praktyk społecznych, perspektywy wielopoziomowej i podejścia behawioralnego dla badań użytecznych w polityce klimatycznej. *Przegląd Socjologiczny*, 67, 4. DOI: 10.26485/PS/2018/67.4/6.
- Suwada, Katarzyna. 2011. Norbert Elias i socjologia figuracyjna. *Kultura i Społeczeństwo*, 55, 1: 63–80. DOI: 10.35757/KiS.2011.55.1.4.
- Swartz, David. 2012. *Culture and Power: The Sociology of Pierre Bourdieu*. University of Chicago Press.
- Sztandar-Sztanderska, Karolina. 2010. *Teoria praktyki i praktyka teorii: wstęp do socjologii Pierre'a Bourdieu*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Sztompka, Piotr. 1991. *Society in action: The theory of social becoming*. Chicago: University of Chicago Press.
- Sztompka, Piotr. 2002. *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Sztompka, Piotr. 2008. Życie codzienne — temat najnowszej socjologii. W: P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska, red. *Socjologia codzienności*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 15–52.
- Sztompka, Piotr. 2012. Dziesięć tez o socjologii. *Nauka*, 4: 7–15.
- Tarkowska, Elżbieta. 2009. Źródła i konteksty socjologii życia codziennego. W: M. Bogunia-Borowska, red. *Barwy codzienności. Analiza socjologiczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 95–98.
- Van Krieken, Robert. 2000. Beyond the 'Parsonian Problem of Order': Elias, Habitus and the Two Sociologies. In: A. Treibel, H. Kuzmics, R. Blomert, eds. *Zivilisations-theorie in der Bilanz*. Wiesbaden: VS Verlag für Sozialwissenschaften, 119–142.
- Wacquant, Loïc. 2016. Zwięzła genealogia i anatomia habitusu. Przekład Tomasz Warczok. *Praktyka Teoretyczna*, 21, 3: 163. DOI: 10.14746/prt.2016.3.7.
- Wacquant, Loïc, Aksu Akçaoğlu. 2016. Praktyka i władza symboliczna u Bourdieu: spojrzenie z Berkeley. Przekład Tomasz Warczok. *Praktyka Teoretyczna*, 21, 3: 174. DOI: 10.14746/prt.2016.3.8.

- Warde, Alan. 2005. Consumption and Theories of Practice. *Journal of Consumer Culture*, 5, 2: 131–153. DOI: 10.1177/1469540505053090.
- Warde, Alan, Jessica Paddock, Jennifer Whillans. 2020. Domestic Hospitality: As a Practice and an Alternative Economic Arrangement. *Cultural Sociology*, 14, 4: 379–398. DOI: 10.1177/1749975520922468.
- Watson, Matt, Elizabeth Shove. 2023. How Infrastructures and Practices Shape Each Other: Aggregation, Integration and the Introduction of Gas Central Heating. *Sociological Research Online*, 28, 2: 373–388. DOI: 10.1177/13607804211055495.
- Weenink, Don. 2016. Praxeologizing Street Violence: An Attempt to Understand the Teleological and Normative-Affective Structure of Violent Situations. In: G. Spaargaren, D. Weenink, M. Lamers, eds. *Practice theory and research: exploring the dynamics of social life*. London, New York: Routledge, Taylor & Francis Group, 104–116.